

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 2 (10764)

Poznań, środa 3 stycznia 1979

Cena 1 zł
Wyd. A

- Wysiłkiem wyspecjalizowanych służb
- Przy zrozumieniu i pomocy całego społeczeństwa

Przewycięzanie skutków śnieży W kraju W Wielkopolsce

Już kolejna doba dzień i noc trwa walka ze skutkami śnieży i z mrozem, utrudniającymi a czasami wręcz uniemożliwiającymi normalne życie kraju. W bardzo trudnych warunkach pracują zwłaszcza energetycy, pracownicy transportu i komunikacji, łączności, a także służb miejskich i zaopatrzenia. Szczegółowe słowa uznania należą się wojsku, które od początku włączyło się do walki o utrzymanie pracy elektrowni i elektrociepłowni oraz o zachowanie przejazdów na drogach i szlakach komunikacyjnych. Duża ofiarność i obywatelska postawa wykazuje całe społeczeństwo, które wszędzie, gdzie tylko to możliwe, bierze udział w oczyszczaniu ulic i terenów zakładów pracy. To właśnie dzięki wysiłkowi i olbrzymiemu poświęceniu ich wszystkich: energetyków, kolejarzy, służb drogowych i miejskich, żołnierzy i ludności — w większości regionów kraju następuje normalizacja życia.

W energetyce jednym z najważniejszych zadań jest obecnie zapewnienie odpowiednich dostaw paliwa zwłaszcza dla elektrowni położonych w północnych i centralnych regionach kraju. Tereny te najwcześniej dotknięte mrozem i zamieciem śnieżnym. Tam też były największe trudności z dowozem węgla. Docierał on do siłowni tak zamrożony, że trzeba go było rozbijać kilofami.

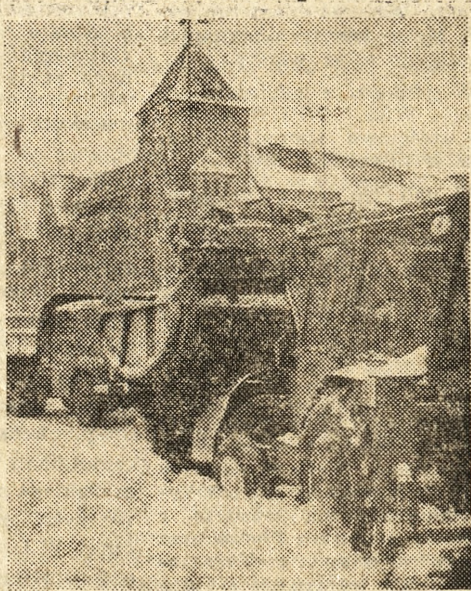
Według wczorajszych danych, dzięki ofiarnej pracy bratniej energetycznej, sytuacja jest już w zasadzie opanowana w elektrowniach „Dolina Odra” i „Turów”, które są jednymi z filarów naszego systemu energetycznego. Bez większych kłopotów pracuje też elektrownia „Kozienice”, która przez wszystkie ostatnie dni dysponowała odpowiednimi zapasami dobrego gatunkowego węgla. Lepiej jest także w elektrowni „Jaworzno III”.

Trudna sytuacja nadal jednak utrzymuje się w elektrowni „Ostrołęka”, gdzie tylko dzięki olbrzymiemu wysiłkowi załogi udało się utrzymać pracę jednego bloku energetycznego. Pozostałe dwie jednostki, na skutek zamrażania wielu urządzeń — między innymi odpowietrzników — trzeba było wyłączyć z ruchu.

Stopniowo poprawia się sytuacja w ciepłownictwie. Cały wysiłek pracowników ciepłowni skierowany jest od dwóch dni na utrzymanie odpowiedniej temperatury wody w instalacji centralnego ogrzewania w mieszkaniach. Jej spadek poniżej określonego minimum groziłby pęknięciem instalacji. Tego udało się uniknąć. W elektrociepłowni „Łódź IV”, dostarczającej ciepło dla Widzewa, uruchamiany jest już stojący dotychczas kocioł.

W Warszawie więcej ciepła dostarcza „Żerani”. Bez zakłóceń pracowała i pracuje nadal elektrociepłownia „Wola”, dysponująca odpowiednimi zapasami oleju opałowego.

Dokończenie na str. 2



Ciężki sprzęt podczas odśnieżania ulic w centrum Poznania.

Fot. — S. Ossowski

W związku z niedzielnymi opadami śniegu, ogłoszono także w Wielkopolsce tego dnia stan klęski żywiołowej w województwach pilskim i poznańskim — trwa nadal. Oznacza to pełną mobilizację wyspecjalizowanych służb i służb oraz przedsięwzięcie nadzwyczajnych środków dla przywrócenia normalnych warunków pracy i bytowania mieszkańców regionu.

Przed wszystkim chodzi o zapewnienie ciepła i energii elektrycznej dla mieszkań, szpitali i przetwórstwa rolno-spożywczego. Dostawcą dla całej zachodniej części kraju są elektrownie Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego, których dyrekcja jest w Poznaniu. Wytwarzana tu energia przeznacza się również dla odbiorców w Polsce centralnej. 2 bm. elektrownie ZEON dysponowały dostateczną ilością paliwa i dzięki pomocy wojska większość zakładów pracowała bez zakłóceń.

Nie można tego powiedzieć o przemysle regionu. Na przykład w Poznaniu — największym ośrodku przemysłowym — większość zakładów nie podjęła wczoraj produkcji. Zgodnie z decyzją Rady Ministrów, pracowały jedynie załogi tych przedsiębiorstw, które uszłyby bezpośrednie skutki śnieży i w szczególności zakłady transportu, gospodarki komunalnej i zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły spożywcze. Przy nieco zmniejszonym (o zamieszekowych) stanie załogi pracowały też Zakłady Metalowe „H. Cegielski”, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, Huta Szkła w Ant-

Dokończenie na str. 2

Komunikat PZU

Można przewozić wszystkich pasażerów

W związku z trudnościami powstałymi w komunikacji i potrzebą wykorzystywania wszelkich możliwości przewozu, PZU informuje, że w razie wypadków będą wypłacane poszkodowanym pasażerom świadczenia z obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych.

Tak więc kierowcy pojazdów samochodowych mogą bez obaw przewozić osoby oczekujące na drogach i innych pasażerów. (PAP)

Harcerze pomogą w odśnieżaniu

Naczelnik ZHP Jerzy Wojciechowski skierował wczoraj apel do wszystkich chorągwi ZHP o przystąpienie do prac związanych z odśnieżaniem ulic, dróg, osiedli. Apel zwraca szczególną uwagę na niesie pomocy przez harcerzy i instruktorów ludzimi siłami i niedołężnym.

Nadchodzą już pierwsze meldunki o realizacji tego apelu. PAP

Zmiana terminów egzaminu dojrzałości

Jak informuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania, termin egzaminu dojrzałości w szkołach średnich dla pracujących i nie pracujących, ustalony w instrukcji o organizacji roku szkolnego 1978/79 na 4 i 5 stycznia 1979 roku, ulegają przesunięciu o tydzień — na dni 11 i 12 stycznia 1979 roku. PAP

Wstrzymano ruch turystyczny z Polski

Wszystkich wybierających się za granicę, informuje się, że od wczoraj ze względu na trudności komunikacyjne panujące na drogach i kolei zarówno u nas w kraju, jak i w Europie, wstrzymano ruch turystyczny z Polski do innych krajów. (PAP)

Decyzje Rady Ministrów:

- * Normalna praca w zakładach
- * Sobota 6 stycznia dniem wolnym

Wczoraj Rada Ministrów dokonała kolejnej oceny sytuacji w kraju spowodowanej wyjątkowo trudnymi warunkami atmosferycznymi.

Stwierdzono, że wdrażane są w życie wszystkie poprzednie decyzje w tej sprawie. Ze zrozumieniem spotkał się apel o masowe przystąpienie ludności do akcji odśnieżania miast i szlaków komunikacyjnych. Dużym wysiłkiem społeczeństwa uruchamiana jest sukcesywnie komunikacja miejska i międzymiastowa. Poprawiają się dostawy węgla i paliw dla elektrowni i elektrociepłowni.

Zapewniono niezbędne dostawy podstawowych artykułów dla ludności.

Z uwagi na nadal bardzo trudną sytuację w transporcie i energetyce istnieje konieczność stosowania nieco łagodniejszych, choć dotkliwych ograniczeń w dostawach energii dla przemysłu i ludności w niektórych aglomeracjach miejskich, zwłaszcza w północnych, zachodnich i środkowych regionach kraju.

Rada Ministrów uznała, że podstawowym zadaniem najbliższych dni jest działanie — przy pomocy wszystkich posiadanych sił i środków — na rzecz zwiększenia produkcji energii elektrycznej i ciepłej. W pierwszej kolejności należy

koncentrować wysiłki na dalszej poprawie funkcjonowania systemów grzewczych w aglomeracjach miejskich. W tym celu konieczne jest między innymi natychmiastowe kierowanie do elektrowni i elektrociepłowni niezbędnych fachowców z innych działów gospodarki.

Szczególnie pilnym i powołującym zadaniem jest szybkie za i wyładowywanie wagonów, całkowite oczyszczenie linii i urządzeń kolejowych oraz zapewnienie funkcjonowania stacji rozrządowych.

Podkreślono wagę rytmicznej pracy podstawowych działów przemysłu spożywczego i handlu.

Jednocześnie Rada Ministrów postanowiła, że poczynając od dzisiaj przedsiębiorstwa i zakłady będą przystępowały do normalnej pracy. O stopniowym uruchamianiu małych i średnich zakładów decyzyjnie podejmują wojewodowie i prezydenci miast stopnia wojewódzkiego. Decyzje w sprawie sukcesywnego uruchamiania produkcji w dużych zakładach podejmować będą wojewodowie i prezydenci miast stopnia wojewódzkiego w porozumieniu z ministrami.

Ustalono sobotę 6 stycznia bieżącego roku dodatkowym dniem wolnym. Dokończenie „Odgłosy” na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Dobry kolega

Widok tego młodzieńca, którego tors zdobił zwisający na skórzanym rzemieniu porcelanowy kafelek, nie zdziwił mnie zbyt. Nie do takich rzeczy przyzwyczaiły nas kaprysy Pani Mody. Więc zapominałbym o nim, gdyby nie to, że parę minut później „w ramach prezentacji osiągnięć socjalnych zakładu” otwarto przede mną drzwi z napisem — łazienka. Pomieszczenie było bowiem wyłożone takimi kafelkami jak ten, którym przyozdobił się ów młody człowiek. Ścisłe biorąc — wyłożone było częściowo, gdyż ściany świeciły tu i ówdzie białymi plamami tynku. Coś mi się zaczęło kojarzyć, a najwidoczniej myśl odbiła się na mojej twarzy, ponieważ przewodnik pospieszył z wyjaśnieniem: paru takich pozrywało tu kafełki, no i co z nimi robić...

Była w tonie wypowiedzi pewna doza dezaprobaty dla takich poczyną, ale wyczuwało się jednak, że mój rozmówca nie na to nie poradzi, więc po co sobie głowę zawracać i nerwy szarpać.

Ala mnie jednak zaciekawiło, co z tymi wandalami zrobiono? I z tyłoma innymi, których ślady „działalności” widziałam w innych pomieszczeniach fabryki. Z tymi, którzy pocięli w równe paseczki siedzenia i oparcia nowych krzesel w jadalni, z innymi — wyłamującymi ciagle zasuwki w toaletach, skrecającymi w przypiły „twórcze fantazji” siłki pryszniców w przedziwnie „kompozycje przestrzenne”?

Jakby się ich złapało, to by zostali ukarani — usłyszałam w odpowiedzi na te pytania. Ale nie tapie się ich nigdy.

Nigdy? Czy to możliwe — myślałam wracając przez halę, na której pracował ów wytworny elegant z kafełkiem na rękę. Przecież to się dzieje niejako na oczach wszystkich — w jadalni czy umywalni jest na ogół jednocześnie parę osób. A może spytać kolegów tego młodzieńca czy coś widzieli?

— Dlaczego mam myśleć, że ten kafelek jest z fabrycznej umywalni, może go sobie z domu przyniósł — odrzekł pierwszy z zagadniętych. — Chłopak językiem byle co — łatwo i zepsuje się człowiekowi opinia.

— Zasuwki, prysznic, krzesła? O co tyle szumu — odparł drugi.

— Może widziałem, kto to wszystko robił, ale co, na kolegę mam donosić? — replikował trzeci.

— To nie byłoby uczciwe — przytakiwał mu następny — jeszcze by go na jakiejś „czarnej liście” umieścili i wstyd by był przed całym wydziałem.

— Roboty mam pilnować... — rozpoczął swój wywód brygadysta, lecz nie dokończył, gdyż w sąsiedniej hali zabrzmiało w tym momencie parę podniesionych głosów. Brygadysta wybiegł, po chwili wrócił, obwieszając ponuro: — stanęły szlifierki i nie będziemy mieli co robić.

Istotnie, linia szlifierki była unieruchomiona. Fachowcy ogłdali już ją, szukając przyczyny awarii. Okazało się, że w jednej z maszyn odcięty był niewielki kawałek przewodu doprowadzającego olej.

Stary majster był wściekły: — Nim się to naprawi, stracimy na produkcji może i kilkadziesiąt tysięcy złotych. Gdybym przydał tego złodzieja, który odcinał przewód, to z miejsca bym go z pracy wyrzucił — mówił wzburzony. I po co mu to było?

— Wziął, bo mu było potrzebne — usłyszałam replikę. — Taka rurka pasuje jak ulał do silnika w samochodzie, a spróbuj pan ją kupić. I zaraz pan mówisz „złodziej” — przecież to wartość 20, no, może 30 złotych. I zaraz „z pracy bym wyrzucił”. Czy łatwo dziś o robotników, żeby tak za nic ludzi się pozbywać? A produkcję jakoś się nadrobi.

Wracałam znów przez halę, gdzie pracował przyozdobiony kafełkiem młodzieniec i tak solidarna oraz zgrana brygada, myśląc, że te dwie dyskusje, których wysłuchałam tworzą całość, że od bezmyślnego wandalizmu do złodziejstwa chyba nie tak daleko. I zastanawiałam się nad tym — czym tak naprawdę jest koleżeństwo?

ZOFIA SZPROKOFF

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy. Nasz adres: • „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Po zgonie B. Piaseckiego

Kondolencje od E. Gierka

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przesłał zarządowi stowarzyszenia „PAX” kondolencje w związku ze zgonem członka Rady Państwa, przewodniczącego stowarzyszenia Bolesława Piaseckiego. Edward Gierka przekazał także wyrazy współczucia rodzinie zmarłego. (PAP)

Kolejna wspólna inwestycja RWPG

W Kijembajewsku — na wspólnej inwestycji krajów RWPG realizowanej na terenie Związku Radzieckiego, wyprodukowano pierwsze tony wzbogaconego azbestu.

Zakład w Kijembajewsku, po gaźni „Sojuz” jest drugą wspólną na wielką inwestycją surowcową realizowaną na terenie ZSRR przez kraje członkowskie RWPG.

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Pekin prosi ONZ o pomoc

W czasie pobytu misji ONZ w Pekinie władze chińskie zwróciły się o przyznanie Chinom statusu kraju rozwijającego się i zażądały, aby przy określaniu wysokości pomocy programu rozwoju ONZ uwzględniano liczbę ludności Chin. Uznaczałoby to, że pomoc dla Chin winna przekroczyć 100 mln dolarów. Byłaby to największa kwota wypłacona przez fundusz ONZ-owski w jego historii.

Osiedle izraelskie

Agencja Reutersa donosi z Jeruzolimy, że około stu nacjonalistów żydowskich utworzyło nowe osiedle na okupowanych ziemiach arabskich w pobliżu Jeruzolimy. Są oni członkami skrajnie nacjonalistycznej organizacji „Jusz Emunim”, utrzymującej, że ma ona prawo zakładania osiedli żydowskich na obszarze całego biblijnego Izraela.

Podwyżka cen w Finlandii

Od Nowego Roku podniesione zostały w Finlandii ceny szeregu

towarów i usług w sektorze państwowym. Na początku marca tego roku zapowiedziane zostały w Finlandii znaczne podwyżki czynszów mieszkaniowych.

Teror we Włoszech

W Nowy Rok we Włoszech terroryści bojówki zaatakowały lożę partii politycznych w północnych włoskich miastach Bolonia i Carrara oraz wiele innych obiektów w innych rejonach Włoch, m.in. na Sycylii i na Sardynii.

Przemówienie M. H. Mariana

Przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii, M. Haile Mariam oświadczył, że rewolucyjna Etiopia niejednokrotnie dowiodła już w praktyce, że szczerze pragnie żyć w pokoju ze swymi sąsiadami i nie zamierza stosować przemocy do osiągnięcia tego celu. Dodał, iż Etiopia apeluje do krajów tego regionu, by szanowały istniejące granice, rozwijały dobrosąsiedzkie

stosunki oraz wypowiedziały wspólnie wojnę głodom, chorobom i za cofaniu gospodarczemu.

23 kanton Szwajcarii

Region północnej Szwajcarii — Jura, został z dniem 1 stycznia 23 kantonem kraju. W referendum ludowym, które odbyło się we wrześniu ubiegłego roku, większość ludności opowiedziała się za samodzielnnością tego obszaru. Jura należała dotychczas do kantonu bernieńskiego. Stolicą nowego kantonu będzie Delemont.

Epidemia z powodu śmieci?

Stolicy Peru, Limie, zagrażała epidemia chorób zakaźnych w wyniku nagromadzenia się na ulicach ponad 400 000 ton odpadków, które ulegają rozkładowi. Od sześciu dni trwa tam strajk służb komunalnych. W związku z tym szpitale stołeczne odczuły masowy wzrost przypadków chorób gastrycznych, wywołanych zakażeniami.

od GŁOSU

Przewycięzanie skutków śnieżyc w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

Stan kłeski żywiołowej ogłosił wojewodowie w środowiskach i północnej Polsce, w tym wojewodowie: pilski i poznański. Rada Ministrów na specjalnym posiedzeniu, odbytym w nowo roczny poniedziałek, powzięła ważne decyzje dotyczące zaopatrzenia ludności w prąd elektryczny, ciepło oraz podstawowe artykuły żywnościowe, jak również zwolnienia znaczną część z trudnych od pracy w dniu drugim stycznia.

Postanowienia władz centralnych i wojewódzkich zmierzają do złagodzenia skutków fali mrozów, polegających z wielkimi opadami śniegu oraz wichurami. Ustalono priorytety działań, dotyczące przewożenia w pierwszej kolejności węgla oraz towarów spożywczych, zorganizowano pomoc dla przedsiębiorstw transportowych, energetycznych, centralnego ogrzewania, drogowych, w czym ważny udział ma wojsko.

W dniach dokuczliwych trudności i przenikliwego zimna, humanitarność decyzji, wysuwających na plan pierwszy kwestię o podstawowym znaczeniu dla każdej rodziny, jest godna uwypuklenia. Wiele teraz zależy zarówno od sprężystości działania władz terenowych (w tym — gminnych), jak też od powszechnego odzewu obywateli na apel Rady Ministrów, dotyczący udzielania przez ludność pomocy w zwalczaniu skutków ostrej zimy. Tym większego znaczenia nabiera zdyscyplinowanie każdego z nas. Można sądzić, iż mieszkańcy Wielkopolski wykażą maksimum zrozumienia dla powstałej sytuacji i ze zdwojoną energią, po obywatelsku, stawią czoła przeciwnościom.

WP

Zmiana ministra spraw wewnętrznych Turcji

Wczoraj poinformowano oficjalnie w Ankarze o dymisji tureckiego ministra spraw wewnętrznych, İrfana Özalpina. Stanowisko to objął 60-letni Orhan Eyuboglu, pełniący równocześnie funkcję wicepremiera. (PAP)

Wstrząs podziemny w ZSRR

W nocy z poniedziałku na wtorek, o godzinie 0.30 czasu moskiewskiego, w Duszanbe zarejestrowano wstrząs podziemny, którego siła w granicach miasta nie przekraczała trzech stopni według skali 12-stopniowej. Epicentrum wstrząsu znajdowało się w odległości około 135 kilometrów od Duszanbe. Trzęsienie miało tam siłę 5 stopni. W mieście Kuliba zarejestrowano wstrząs o sile 4,5 stopnia. W wyniku trzęsienia nie doszło do ofiar w ludziach ani szkód materialnych. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże z opadami śniegu.

Temperatura minimalna od minus 10 do minus 12 stopni, maksymalna od minus 6 do minus 8 stopni.

Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich, powodujące zawieje i zamiecie śnieżne.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 8 stopni, w Kaliszu i Lesznie minus 9 stopni, w Koninie i Pile minus 7 stopni; ciśnienie 750,0 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

W trudnych warunkach pracowały piekarnie, w których wyłączano prąd na kilka godzin. W związku z tym ograniczono znacznie wypiek bułek na korzyść chleba, który dostarczano do sklepów przez cały dzień. (gra, len, kos, map)

Spółdzielstwo województwa pilskiego — przy wykorzystaniu wszelkiego sprawnego sprzętu pozostającego w dyspozycji gospodarki społecznej regionu — przystąpiło wczoraj do likwidacji skutków śnieżyc i mrozów. Nadal padał śnieg, zerzał do 8 stopni mroz.

Dzięki pełnej mobilizacji służb zaopatrzenia dotarliśmy do sklepów podstawowe artykuły żywnościowe: pieczywo i mleko w koniach.

Notuje się duże trudności w utrzymaniu przejeźdźności dróg pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania. Przejeźdźne są tylko drogi pierwszej kolejności, a drugiej i trzeciej — częściowo, zasypane są natomiast drogi lokalne. Szczególnie trudna sytuacja panuje w rejonach Okonka, Jastrowia, Wałcza, Wyrzyska, Łobżenicy i Białosliwa, gdzie wiele osad i wsi odciętych jest od świata.

W pełnej sprawności znajdują się dwa podstawowe węzły kolejowe — w Krzyżu i w Pile, gdzie kolejarzom pomaga wojsko.

Duże trudności występują w ogrzewaniu mieszkań, spowodowane awariami kotłowni i pękającymi rurami oraz kaloryferami.

Nie pracują liczne zakłady przemysłowe. W pilskich ZNTK stawia się do pracy większość z 1700-osobowej załogi. Produkcie uruchomiono tu tylko w ograniczonym wymiarze z powodu awarii urządzeń ogrzewczych. Reszta załogi uczestniczyła w odśnieżaniu miasta.

Duże straty ponosi pilskie rolnictwo. Z braku energii i ciepła w niektórych gospodarstwach padły zwierzęta inwentarskie. (wiś)

W Kaliszkim sytuacji ulegała poprawie: liczba nieodprawionych pociągów zmniejszyła się — są wśród nich tylko dwa pociągi z węglem. Większość transportów ze Śląska przejeżdża sprawnie przez Ostrów Wlkp. Nie ma zasp na szlakach, lecz występują zadymki. Między Górnem a Sośnią znajdująca się tam blokada liniowa uległa awarii, podobnie jest na nie-

których rogatkach. W związku z tym wymagana jest wyjątkowa ostrożność kierowców. Awarii uległy niektóre lokomotywy elektryczne i spalino we w lokomotywni w Ostrowie Wlkp.

W energetyce sytuacja pozostawała na zaopatrzenie w prąd wszystkich instytucji pierwszej potrzeby — przede wszystkim szpitali. W komunikacji miejskiej pracuje od 40 do 60 procent posiadanych taboru. Do odśnieżania chodników skierowano 187 dozorców.

Drogi pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania były przejeźdźne. W terenie pracowały 3 plugi wirnikowe, 58 plugów lemieszowych i 51 piaskarek. Wojewódzki Wydział Komunikacji zatrudnił do prac przy odśnieżaniu 162 pracowników. Grubość pokrywy śnieżnej w Kaliszkim wahała się od 25 do 45 cm. Wczoraj śnieg nie padał, ale w pewnych rejonach wystąpiły silne wiatry.

W związku z zaistniałą sytuacją WSS i WPHW ogranicza częściowo sprzedaż towarów w sklepach. (ewi)

W dalszym ciągu w województwie konińskim sytuacja jest bardzo trudna. Najistotniejszym problemem jest utrzymanie w ruchu konalnego węzła brunatnego „Konin” i „Adamów” oraz zespołu elektrowni „Patnów — Adamów — Konin”.

W kopalniach śnieg i utrzymujący się mroz spowodowały kilka awarii, które z ogromnym trudem zostały usunięte. Wczoraj dostawy węgla z kopalń lokalnych były nieco większe; wsparte o dostawy mazutu z Plocka oraz węgla brunatnego z Turaszowa i miału węglowego z Ostrowa Wielkopolskiego, elektrownie produkowały dwukrotnie więcej energii niż 1 stycznia.

Od wojewodów konińskich — Henryka Kaźmierczaka dowiedzieliśmy się, że do kopalni i elektrowni skierowano żołnierzy na linie wydobywcze i na węzłach. Wczoraj wysłano też 50 spawaczy, elektryków, mechaników i hydraulików do górnictwa z „Energobloku”.

W Lesznie pracowały wczoraj tylko dwa duże zakłady przemysłu spożywczego. Załogi pozostałych brały udział w odśnieżaniu ulic miasta, terenów swoich przedsiębiorstw oraz rozjazdów stacji kolejowych.

Od trzech dni z powodu awarii pozbawiona jest prądu gmina Włoszakowice. Uszkodzone są także urządzenia energetyczne w Poniecu. Nie ma łączności telefonicznej Leszna z Gostyniem i jego okolicami.

Sytuacja w Lesznie nie powoduje konieczności ogłoszenia tu stanu kłeski żywiołowej. (tt)

Najdotkliwiej odczuło atak zimy Koło, lecz wczoraj sytuacja tam nieco się poprawiła. Dzisiejszej nocy miały ruszyć zakłady mleczne. Wystąpił kłopot z dostawami wód w dużych fermach tuczni, lecz Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska dostarcza tam serwatke.

W województwie konińskim pomagają żołnierze, a wielu pracowników z uniemożliwionych zakładów prac skierowanych zostało do likwidowania skutków śnieżyc i mrozów. (woi)

Z gołedzia, zaspami, dostawami chleba i mleka do sklepów nie ma w Lesznie większych kłopotów. Przejeźdźne są wszystkie drogi główne i większość bocznych. Autobusy PKS kursują na liniach lokalnych, omijając nieprzejeźdźne odcinki dróg bocznych. Najwięcej komplikacji mieszkańcom Lesznie przysparzają okresowe wyłączenia energii elektrycznej. W Lesznie spowodowały one przerwy w dostawach wody, a także zakłócenia w pracy największych kotłowni.

Brak prądu we wsiach uniemożliwiał dojenie krów w wielkich fermach. Zwózka mleka od rolników do mleczarni odbywała się jednak bez większych zakłóceń.

W Lesznie pracowały wczoraj tylko dwa duże zakłady przemysłu spożywczego. Załogi pozostałych brały udział w odśnieżaniu ulic miasta, terenów swoich przedsiębiorstw oraz rozjazdów stacji kolejowych.

Od trzech dni z powodu awarii pozbawiona jest prądu gmina Włoszakowice. Uszkodzone są także urządzenia energetyczne w Poniecu. Nie ma łączności telefonicznej Leszna z Gostyniem i jego okolicami.

Sytuacja w Lesznie nie powoduje konieczności ogłoszenia tu stanu kłeski żywiołowej. (tt)

W Koninie dał się wczoraj odczuć niedostatek chleba i

Ostra zima utrudnia życie w Europie i USA

Fala nie notowanych od wielu lat mrozów, połączonych z dużymi opadami śniegu, nadal paraliżuje życie w wielu rejonach Europy. O wyjątkowo niskich temperaturach donoszą z Moskwy, Bonn, Paryża, Brukseli czy Sztokholmu. Mimo energicznej akcji służb cywilnych, wspomaganych przez wojsko, nadal szereg miejscowości odciętych jest od świata. W różnych rejonach Europy zachodniej i północnej ogłoszono stan kłeski żywiołowej. Agencje piszą o chaosie na drogach i kolejach, odwołanych lub spóźnionych o wiele godzin rejsach samolotów oraz zakłóceniach i przerwach w dostawie ciepła i energii elektrycznej. Napływają też doniesienia o śmiertelnych ofiarach mrozu i śniegu: w RFN śmierć poniosło 14 osób, w Wielkiej Brytanii 15, we Francji co najmniej 8. Szkody materialne wyrządzone przez ostry atak zimy szacuje się

wstępnie na setki milionów dolarów.

W stolicy Związku Radzieckiego temperatura wczoraj podniosła się do minus 24 stopni Celsjusza (poprzedniego dnia wynosiła minus 40) ale meteorologowie zapowiadają, iż jest to chwilowe ocieplenie, po którym nastąpi nowa fala chłódów. Równocześnie podaje się, że takiej zimy jak obecnie nie pamiętają najstarsi mieszkańcy Moskwy.

O ostrym ataku zimy donoszą także ze Stanów Zjednoczonych. W pierwszy dzień Nowego Roku większa część terytorium USA znalazła się w okowach mrozu i śniegu. Podczas minionego weekendu zima spowodowała co najmniej 10 ofiar śmiertelnych. Iście syberyjska zima sparaliżowała ruch kołowy i komunikację lotniczą od granicy z Kanadą na północy po Teksas na południu, od Gór Skalistych na zachodzie po stan Illinois na wschodzie. (PAP)

Defilada w Hawanie z okazji 20 rocznicy rewolucji kubańskiej

Wczoraj rano odbyła się w Hawanie wielka defilada wojskowa z okazji 20 rocznicy zwycięstwa rewolucji. Na trybunie obecni byli wszyscy przywódcy kubańscy z Fidelem Castro na czele. Defiladę obserwowały również liczne delegacje zagraniczne w tym polska delegacja partyjno-państwowa pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jerzego Łukaszewicza. (PAP)

1 marca wybory powszechne w Hiszpanii

Wczoraj w Hiszpanii wszedł w życie dekret rządowy zwołujący wybory powszechne na dzień 1 marca i rozwiązujący jednocześnie obecnie Kortezy. Zgodnie z kalendarzem wyborczym 17 stycznia upływa termin rejestracji ewentualnych koalicji wyborczych, 31 stycznia — termin zgłaszania list kandydatur, a 7 lutego rozpoczyna się kampania wyborcza. Według przewidywań przywódców partii politycznych, będzie ona miała charakter niezwykle zaciętej walki politycznej, zdecydowanej o wyborze opcji w ramach systemu „zachodniej demokracji parlamentarnej” do końca Hiszpania. (PAP)

Spadek produkcji ropy naftowej w Iranie

Wobec przerwania przed tygodniem eksportu ropy naftowej z Iranu przed głównym portem wysyłkowym tego kraju na wyspie Charg kolejka tankowców wciąż się wydłuża. Wczoraj na kotwicy przed tym portem stały już 63 zbiornikowce.

Według informacji konsorcjum towarzystw naftowych wydobywających ropę w Iranie, produkcja ropy spadła tam 30 i 31 grudnia do 200 000 baryłek dziennie z 300 000 poprzedniego dnia i 5,5 mln przed obecnymi zamieszkami w tym kraju. Równocześnie podaje się, że dzienne zużycie ropy w Iranie wynosi ok. 700 000 baryłek. (PAP)

Zapowiedź rozbudowy sił zbrojnych USA

Minister obrony USA Harold Brown udzielił wywiadu noworocznego dziennikowi „Washington Post”, w którym wypowiedział się na temat polityki militarnej Stanów Zjednoczonych. Szef Pentagonu jednoznacznie zapowiedział dalszy wzrost wydatków wojskowych, modernizację armii i wprowadzanie nowych rodzajów broni do arsenatów amerykańskich. (PAP)

1 mln kWh dziennie dostarcza elektrownia wodna w Solinie

Panująca w ostatnich dniach ubiegłego roku odwilż w Bieszczadach spowodowała duży przybór wody w sztucznych akwenach solimskich. To nietypowe w warunkach zimowych zjawisko hydrotechniczne wykorzystują energetycy z zespołu elektrowni wodnych Solina — Myczkowce, wspomagając w okresie napiętego poboru mocy elektrownie węglowe. W ciągu dwóch pierwszych dni stycznia dostarczyli oni do sieci 2 mln kilowatogodzin. (PAP)

W kraju

Dokończenie ze str. 1

Lepiej jest już w tych rejonach miasta, do których ciepło dostarcza „Siekierki”. Temperatura wody pochodzącej z tej siłowni powinna wzrosnąć z 85 stopni w godzinach rannych do 100 stopni wieczorem. Stopniowo włączane są też urządzenia cieplne we Wrocławiu oraz Białymstoku.

Mówiąc o sytuacji w energetyce i wielkim poświęceniu jej pracowników nie można zapomnieć o brygadach pogotowia sieciowego. Miały one szczególnie dużo roboty w pół-

nocnych i centralnych rejonach kraju. Wczoraj większość awarii sieci była już usunięta.

Energetycy zwracają się obecnie z apelem do wszystkich użytkowników prądu i wody o jak najbardziej oszczędne gospodarowanie energią. W ostatnich trudnych dniach jest to bezwzględny nakaz, któremu wszyscy musimy się podporządkować. Od tego w dużej mierze zależy, czy w naszych mieszkaniach będzie ciepło i jak duża będzie ograniczenia w dopływie prądu. (PAP)

Decyzje Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

dniem wolnym od pracy w ramach obowiązujejących w 1979 roku 14 dni wolnych. Dni 13 i 20 stycznia bieżącego roku pozostają nadal wolnymi od pracy.

Rada Ministrów wyraża po-

dziękowanie ludności, wojsku, kolejarzom, energetykom oraz terenowym organom administracji państwowej za ofiarną realizację podjętych przedsięwzięć oraz zwraca się o dalsze skuteczne działania mające na celu złagodzenie skutków ataku ostrej zimy. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbiłut Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny.

Wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępcy red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wolaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele

do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L-1

Związki zawodowe w działaniu

Dziesięć złotych za złotówkę

W roku 1976 kaliski Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji WRZZ zrzeszał 66 klubów fabrycznych, działających pod egidą rad zakładowych, u progu roku 1979 — już 124. Te liczby mówią, że WKTiR stał się istotnie — tak jak zakładano w momencie, w którym powstał — centrum ruchu wynalazczego, że realizuje z powodzeniem zadanie stałego rozwijania tego ruchu. Szkolenie, pomoc techniczna, inspiracja — oto sposoby działania WKTiR. Różne kursy przeznaczone przede wszystkim dla przewodniczących zakładowych klubów i służb wynalazczych doskonalą ich umiejętności organizacyjne, upowszechniają i pogłębiają znajomość przepisów prawnych. A jest to bardzo ważne, bo wielokrotnie powstają w fabrykach i przedsiębiorstwach spory, na przykład o to czy jakiś rozwiązanie jest istotnie wnioskiem racjonalizatorskim czy też zaproponowaniem i wprowadzeniem go było zawodowym obowiązkiem pracownika. Istniejące w Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie, Jarocinie i Krotoszinie punkty konsultacyjne udzielają racjonalizatorom porad technicznych. Korzystają z nich ludzie biorący na warsztat jakiś szczególnie skomplikowany problem, przede wszystkim z zakładów, w których kluby jeszcze nie istnieją lub działają słabo. Wkrótce powstaną podobne placówki w Kępnie, Wieruszowie i Sycowie.

Rezerwy produkcyjne kryją się również w naszych szarych komórkach — oto założenie, z którego wychodzi WKTiR, organizując kursy na najlepszy projekt wynalazczy mieszkańca zapraszając w ten sposób „do gry” zarówno kluby jak i twórców pracujących indywidualnie. Inspiracji służy także wymiana doświadczeń, dająca sporej grupie racjonalizatorów możliwość zapoznania się z nowościami technicznymi na targach w Lipsku, Bukareszcie, Brnie, Zagrzebiu i — oczywiście — w Poznaniu. Podjęte dla wynalazców stanowi też spory już aktualizowany ciągle przez Bank Projektów, spis pomysłów które mogą być zastosowane powszechnie, nie tylko w fabrykach, w których powstały i zostały wdrożone.

Większe jeszcze znaczenie będą miały propozycje podejmowania konkretnych problemów produkcyjnych, wymagających nowatorskich rozwiązań w zakresie konstrukcji urządzeń, technologii wytwarzania i organizacji pracy. Spis takich tematów zaprezentuje WKTiR klubom zakładowym po raz pierwszy w roku 1979. Wtedy też stanie się możliwe sterowanie ruchem wynalazczym, ukierunkowywanie go, stawianie przed nim zadań wynikających z potrzeb gospodarki.

Jakie są dziś rezultaty działania związkowego ruchu racjonalizatorskiego w województwie kaliskim?

Najlepszą odpowiedź na to pytanie znaleźć można w fabrykach i przedsiębiorstwach. Na przykład w ostrowskich Zakładach Automatyki Przemysłowej „Mera — Zap”.

Zdawać by się mogło, że niezwykle wysoki stopień komplikacji technicznej wykonanych tu wyrobów, fakt że produkcja jest właściwie jednostkowa, stanowi barierę, którą trudno „przeskoczyć” racjonalizatorom. A przecież właśnie oni opracowali odmienne od dotychczas istniejących rozwiązania elektronicznego systemu sterowania blokami energetycznymi. Pozwoliło to na wprowadzenie nowej techniki do elektronicznych wyposażonych w bloki naj-

większe i najnowocześniejsze, umożliwiło zastosowanie lepszych urządzeń automatycznych w „pięsetkach” koźienickich i „trzystaszeszcziesiątkach” bełchatowskich.

Było to możliwe, gdyż Klub Techniki i Racjonalizacji żyje problemami przedsiębiorstwa. Jest on jednym z czterdziestu w województwie kaliskim, które stworzyły już zakładowe zestawy tematyczne, wynikające z potrzeb fabryk. W „Mera — Zap” w poszczególnych wydziałach istnieją zespoły specjalistów formułujące tematy w zależności od potrzeb produkcyjnych, wskazując także na cele, jakie zamierza się osiągnąć. Tego rodzaju „oświetlenie pola działania”, wraz z konsultacjami udzielanymi przez konstruktorów i technologów pozwala racjonalizatorom podejmować najważniejsze zagadnienia i tworzyć je rozwiązywać. Dzięki temu klub jest partnerem dyirekcji, siła, która się liczy i na którą się liczy w fabryce.

To twierdzenie poprzeć można liczbami. W roku ubiegłym 80 procent zaoszczędzonych w „Mera — Zap” metali kolorowych, 50 procent żelaza i stali uzyskano w wyniku zastosowania wniosków racjonalizatorskich. Wpłynęły one na obniżenie pracochłonności, można więc zakładać, że przewidywany na rok 1979 wzrost produkcji uzyskany zostanie w całości na drodze zwiększenia wydajności pracy i obniżenia zużycia surowców. Dyrekcja przedstawiła klubowi konkretne propozycje a racjonalizatorzy złożyli już pierwsze wnioski, mające na celu podjęcie przez fabrykę produkcji rynkowej.

Automatyka przemysłowa i produkcja rynkowa? Pozornie takie połączenie jest niemożliwe. A jednak... Okazało się, że z odpadów blachy oraz skórv ze starych fartuchów spalniczych można robić uchwyty do akumulatorów samochodowych. Z innych resztek — poszukiwane wskaźniki zużycia gazu przez kucharki opalane gazem z butli.

Korzyści płynące z rozwijającego się ruchu racjonalizatorskiego (w 1977 roku złożono tu 130 wniosków, w 1978 około 150), z szybkiego realizowania wniosków (około 95 procent jest wprowadzanych w życie) są różnorodne. Aktywizuje on załogę, jest jednym z czynników powodujących że sprawy fabryki stają się sprawami robotników. Pozwala produkować lepiej, więcej i taniej — jedna złotówka zainwestowana we wdrażanie projektów przynosi fabryce dziesięć złotych zysku. W ciągu roku efekty ekonomiczne płynące z ruchu racjonalizatorskiego wynoszą w „Mera — Zap” około siedemnastu milionów złotych.

W całym zaś województwie — sto pięćdziesiąt milionów złotych. Takie są rezultaty z roku 1977, ubiegły zamknięł się prawdopodobnie dwustoma milionami. Obliczenie to jest oparte na realnych podstawach — w roku 1977 WKTiR oraz kluby zakładowe przyjęły 1848 wniosków, w 1978 jest ich około 15 procent więcej. Liczby te mówią chyba najlepiej o tym, w jak znaczącym stopniu związki zawodowe przyczyniają się do pomnażania naszego wspólnego dobra.

ZOFIA SZPROKOFF

Tego dnia naszego pobytu w Dagestanie dowiedzieliśmy się od znajomych: „Dzisiaj nigdzie nie idziemy wieczorem. Będziemy oglądać telewizję. Dzisiaj będzie oglądać telewizję cały Dagestan”. — Może mecz jakiś albo film — pomyśleliśmy. Okazało się wszakże, że o prostu dzisiaj występuje Rasu! Gamzatow.

Siwiuteńki, jak gołąb, pomimo, że ukończył dopiero 55 lat. Poeta. Laureat Nagrody Lenina. Piszący po awarsku Dagestańczyk, tłumaczący swe utwory na rosyjski. Działacz związku pisarzy radzieckich, piewca ojczyzny i miłości. Powoli staje się legenda. Głos ma chropawy i jakiś dobroduszy; niewykłuczone, że dla tego dzieci mówią o nim „wu jak Rasu!”.

— Pierwszy swój życiorys napisał w trzydziestym piątym roku życia — mówi podczas telewizyjnego wywiadu. — A o ludziach po trzydziestce twierdzi się w moich górach: „Kto na styku dwu okresów życia nie został orłem, później nigdy nim nie będzie. Będzie jedynie ćwierkać”. Nie jestem wróblem, ale i nie wspinałem się do wyżyn orlich. Po prostu pisałem, jak mi się pisało. Cieszyłem się i smuciłem, martwiłem i triumfowałem i, naturalnie kochałem. A miłość zmusza do mówienia. Więc mówiłem — cicho, głośno, wierszem, prozą. „Kobieta jest jedynie przyjaciółką człowieka”. Słyszeliśmy to w Dagestanie nieraz, obserwując szczątkowe konsekwencje dawnych, surowych dla kobiet obyczajów.

Sa jeszcze wysoko w górach domy, w których kobiety nie śladzie razem z mężczyznami do stołu, gdzie wychodząc na dwór zakrywa twarz. Sa też w Dagestanie nowoczesne domy pełne wykształconych ludzi, gdzie mężczyzna herbaty sobie nie zaparzy, a gdy zapomni papierosów z drugiego pokoju, nie on po nie idzie. Kobiety milczą, gdy mężczyźni rozmawiają, a 4-letnia Kamka zbiera klapsy, w odróżnieniu od 9-letniego Timura, który jest wisum jak cała jego podwórówka družyna.

Dagestańskie kobiety, jak gdyby chciały odrobić stracony czas poprzedniczek, z zuchwałością emancypują się. Jeden z naszych dagestańskich przyjaciół określił to jako „emancypację w fazie totalnej”. Mało elegancko, ale trafnie. Poznaliśmy wiele takich młodych — nowoczesnych i wykształconych kobiet: Maisa Abuljewa — doktor nauk politycznych, Aida Alijewa — architekt w Baku, Fatima Kanajewa — lekarka. „ciocia” Fatima, żona dagestańskiego nisarza Abu Chana — wykładawczyni w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, Zoja Dżafarowa — dziennikarka.

Rasu! Gamzatow tysiące strof swoich wierszy poświęcił opisywaniu kobiet — ich piękna, wrażliwości, dzielności. Kobiety i miłość uczynił jednym z dwu motywów swojej twórczości. Za to właśnie wielbia go Dagestan.

Przed telewizyjnymi kamerami mówi o sobie Rasu! Gamzatow tak:



Dagestańskie kobiety — piękne, wrażliwe i dzielne...

Fot. — Archiwum

Spotkania z Dagestanem

Wujek Rasu!

— Są to posterunki numer jeden mojej twórczości: granica ojczystego kraju, granica mojego Dagestanu, granica naszej wielkiej socjalistycznej ojczyzny. A druga granica to granica mojej miłości, granica mego bezgranicznego przywiązania do naszych kobiet, które wiecznie będą kochały. Te książki nie będą miały końca. Rędę swój samolot prowadził od lotniska miłości do lotniska miłości i zginę nie dotykając do lotniska upragnionego.

Rasu! Gamzatow pisze po awarsku, choć równie dobrze mógłby pisać po rosyjsku. Czym jest język w Dagestanie nie trudno pojąć, zważywszy, że jest ich tutaj kilkadziesiąt. Język to jeden z elementów kulturowej i obyczajowej odrębności, a zarazem plebejnych więzi mieszkańców Dagestanu. Język był w przeszłości narzędziem walki z najeźdźcami.

Dagestańczycy ciągle o coś walczyli: to o wolność skaliści bezdroży; to o to, by móc je uprawiać, ziemie ze stoków dosłownie przynosząc na rękach. Walka była kiedys żywiołem Dagestańczyków. Nie bez powodu najważniejszym atrybutem tradycyjnego dagestańskiego stroju jest kin dżał.

Walka jest nadal namiętnością Dagestańczyków. Wysubli mowała się ona w zapasach. Zmagają się tu z sobą dzieci na podwórzach, dorośli na placach; stąd wywodzi się kilku radzieckich mistrzów olimpijskich w tej dyscyplinie sportu.

I za to właśnie, że w swych utworach Rasu! Gamzatow sławi męstwo i odwagę — za to tak bardzo cenia go Dagestańczycy.

— Jak dwadzieścia lat temu, mo-

gę powiedział: „Płonie serce moje”. A to uczucie dyktuje wiersze i pieśni. Życie dyktowało, a ja pisałem. Do moich czytelników dotarły między innymi moje poematy i książki: „Gwiazda z gwiazdą rozmawia”, „Klinga i róża”, „Mój Dagestan”, „Dopóki się ziemia obraca”, „Żurawie”. „Sznujcie przyciągi!” — mówi „wujek” Gamzatow.

Gamzatowa ceną również za to, że zwraca się do ludzi „po prostu”. W swym telewizyjnym wystąpieniu wspominał o niedawnej podróży do Ameryki Łacińskiej. Mozambiku i RFN. Wspominał też, że nad Renem jeden z zachodniemieccy dziennikarzy, spytał go czy to prawda, że kiedy na którymś piętrze moskiewskiego hotelu „Rossija” wybuchł pożar, strażacy nie mogli go ugasić. Gamzatow odpowiedział wtedy tak:

— Kiedy Niemcy w 1939 roku napadli na Polskę i roznieśli pożog w całej Europie, myśmy ją ugasiłi. Bądźcie więc spokojni o nasze hotele. — To jest właśnie nasz Gamzatow, usłyszeliśmy najkrótszy komentarz.

O czymkolwiek Rasu! Gamzatow by mówił, o czymkolwiek by pisał — o ośnieżonych szczytach, o seledynowym morzu winorośli, o żołnierzach którzy legnąc cicho, przeistoczyli się w sznur karnych, białych żurawi. O matkach, które ich rodziły i kobietach, które opłakiwały — w tym wszystkim jawi się szczerą miłość do ojczyzny. Bez patosu, bez udreki, bez ckliwości.

JOLANTA LENARTOWICZ
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Nikt nie widział jak to się stało, ale łatwo się domyśleć — mówił podczas dochodzenia Marian K. — Tego dnia pracowaliśmy w dwójkę, ja i Leon L., na trzecim piętrze przy montażu płyt stropowych budynku mieszkalnego w Karolewie. Nagle popsuł się żuraw podający płyty. Wówczas ja zszedłem na drugie piętro, by się ogrzać w żaluzji murów. Leon L. nie chciał iść ze mną, mówił, że mu ciepło i zabierał się do uszczelniania ściany na zewnątrz budynku. Gdy po naprawie żuraw rozpozwał pracę, wróciłem na trzecie piętro, gdzie zostawiłem Leona L. Tam go jednak nie było. Chwyciłem podawaną żurawem płytę, by ją odpowiednio naprawić. Wtedy zobaczyłem, że na ziemi przed budynkiem leży człowiek. Pomyślałem: pewnie Leon L. spadł przy tym uszczelnianiu. Pobiegłem do brzoźdźisty, a potem razem z nim do leżącego człowieka. Był to Leon L. Karalewka zawiozła go do szpitala. Następnego dnia przyszła wiadomość, że zmarł.

Gdy zespół złożony z przedstawicieli Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Gostyniu (województwo leszczyńskie) dociekał jak doszło

do tego wypadku, otrzymał pismo kierownika budowy w Karolewie.

„Poszkodowany będąc sam na stopie przypuszczalnie zakładał uszczelkę między płytami osłonowymi ze stropu, co było samowolą z jego strony, ponieważ ten sposób był niebezpieczny i niezgodny z technologią montażu, o czym mówiłem podczas szkolenia na stanowisku roboty. Bezpieczne i właściwe zakładanie uszczelki powinno odbywać się od strony wewnętrznej zmontowanych płyt...”.

Rzeczywiście, było szkolenie na stanowiskach roboty. Niespełna 3 miesiące przed wypadkiem Leon L. został tak właśnie przeszkolony. Ale nie tylko tego wymaga asekuracja pracowników, wykonujących niebezpieczne roboty budowlano-montażowe. Jeżeli odbywają się one na wysokości powyżej 2 metrów stanowiska pracy oraz przejścia należy zabezpieczyć barierką z deski krawężnikowej i poręczą ochronną (przestrzeń między deską a poręczą, trzeba zaś przynajmniej częściowo wypełnić). Czasami takie rozwiązanie jest niemożliwe, a wówczas zatrudnieni na wysokościach powinni być wyposażeni w sprzęt ochrony osobistej, m. in. pasy z linkami asekuracyjnymi, przymocowa-

Kodeks Pracy a praktyka

Pasy były w magazynie

nymi do trwałych konstrukcji. Tak mówią przepisy, których w gostyńskim PBR nie przestrzegano. Stwierdził to inspektor pracy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych już podczas wizytacji, do konanej miesiąc przed zgonem Leona L. Wydał przeto nakaz powzytawczy:

„Prace na wysokościach wykonywać przy użyciu należnych zabezpieczeń i ochron osobistych pracowników. Termin wykonania — natychmiast...”.

Nakaz był sformułowany kategorycznie. W magazynie przedsiębiorstwa nie brakowało sprzętu ochronnego. A jednak nie wydano go pracownikom. Nie ich wina było więc wykonywanie robót na wysokościach nadal bez pasów i linki ochronnych. Tak również krytycznego dnia pracował Leon L. i to właśnie było przy-

czyna wypadku — oto końcowe ustalenie inspektora pracy, którego następstwem był in. in. zapis w dzienniku budowy.

„Wstrzymuję wykonywanie prac na wysokościach bez stosowania odpowiednich ochron osobistych”.

Kierownik budowy w Karolewie, przed ukaraniem rzywną, przesłuchiwany był przez inspektora i utrzymywał, że „przy układaniu strobów nie są wymagane ochronne osobiste”.

Wielu pracowników i tych z nadzoru i szeregowych mówi, że na takich a takich stanowiskach roboczych sprzęt ochronny jest zbędny. Wcale nie sa o tym przekonani, wiedzą natomiast, że pasy ochronne, nauszniki przeciw decybelom, niektóre rodzaje kasków, okulary ochronne itd. spełniają swoją rolę, ale niekiedy

utrudniają pracę. Niefunkcjonalność części sprzętu ochronnego to problem stary jak bhp, chociaż naukowcy w znacznym stopniu go rozwiązali. W katalogu wydanym przez Instytut Mechanizacji Budownictwa sporo miejsca przeznaczono na prezentację nowych, funkcjonalnych aparatów, zabezpieczających przed upadkiem z wysokości.

Piszę o tym, nie dlatego, by usprawiedliwiać pracowników nadzoru, którzy mając niejako do wyboru — praca łatwiejsza lecz grożąca wypadkiem, czy też trudniejsza, ale bezpieczna — decydują się na to pierwsze. Trzeba jednak znać motywy takiej decyzji.

Wracając do śmierci Leona L. powiedzieć należy, że niebezpieczeństwo jego pracy wynikało nie tylko z niestosowania sprzętu ochronnego, ale być może także z braku dyspozycji do wykonywania robót na wysokościach. Dokładnie nie wiadomo, bowiem Leon L. został dopuszczony do pracy bez aktualnych wyników okresowych badań lekarskich. Ostatni raz był u lekarza w maju 1973 roku, natomiast na stanowisku murarza-montażysty, na którym doszło do wypadku, pracował od 2 lat. A zatem — zgodnie z Ko-

deksem Pracy — już dawno powinien zostać poddany badaniom, zakończonym orzeczeniem o przeciwwskazaniach lub braku tychże do zatrudnienia „na wysokości”.

Być może wszystkie te wywody wydadzą się — zwłaszcza znawcom bhp — oczywiste. A jednak prowadzący dochodzenie zespół (w składzie: dyrektor PBR w Gostyniu, społeczny inspektor pracy oraz specjalista do spraw bhp) nie dopatrzył się nieprawidłowości w zatrudnieniu pracownika bez ustalenia braku przeciwwskazań do takiego zatrudnienia. Fakt ten w połączeniu z innymi zaniedbaniami (nie wyposażono pracowników w sprzęt ochronny chociaż wypełniał on magazyn) każe uważać, że w gostyńskim przedsiębiorstwie istnieją poważne puczki odpowiedzialności za warunki pracy i jej bezpieczeństwo. Stanowi to sygnał dla jednostki nadzornej. Jest nią Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, które wśród zjednoczeń tej branży w Polsce najlepiej wykonuje swoje zadania. Bez wątpienia dzięki wydajnej i na ogół bezpiecznej pracy. Chodzi o to, by od tej reguły nie było wyjątków.

MICHAŁ LUCZAK

Opinie zagranicznych dyplomatów

Wychowanie w duchu pokoju warunkiem bezpieczeństwa na świecie

Polska deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju otrzymała największą liczbę głosów (138) ze wszystkich dokumentów, jakie zostały przyjęte przez XXXIII Sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Oto fragmenty wypowiedzi dyplomatów, którzy w imieniu swoich krajów udzielili po parcia polskiej inicjatywy:

Stały przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, ambasador Oleg Trojanowski: istotne znaczenie deklaracji polega na tym, że jej celem jest doprowadzenie do całkowitej zmiany poglądów na wojnę, która nie jest czymś nieuchronnym i nie musi być nieodłączną cechą ludzkości. Propozycja

polka wynika z historycznych doświadczeń, które dowodzą, że wojny agresywne poprzedzane były rozniecaniem nastrojów odwetowych, wrogości, roszczeń aneksjonistycznych itp. Istotną cechą polskiej inicjatywy jest jej zdecydowana orientacja na stworzenie w stosunkach międzynarodowych stanu zaufania, wzajemnego zrozumienia i rozwiązywania wszechstronnej współpracy opartej na zasadach równości. Jest ona konkretnym wkładem w umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Występujący w imieniu wspólnego rynku, stały przedstawiciel RFN w ONZ, ambasador Rudiger von Wechmar:

dziesięć krajów EWG, głosowało za deklaracją przede wszystkim dlatego, że zgadza się z podstawowym celem tej inicjatywy, jakim jest propagowanie sprawy pokoju i podkreślanie znaczenia zasady, według której „obrona pokoju musi być wkomponowana w umysły ludzkie”.

PISMO Z PRL
DO K. WALDHEIMA

Stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Henryk Jaroszek wystosował do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima pismo, w którym przekazał tekst uchwały Sejmu PRL w sprawie deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. (PAP)

Polscy archeolodzy rozpoczęli prace nad rekonstrukcją świątyni faraona Totmesa III w Deir el Bahari w Górnym Egipcie. Świątynia została odkryta przez polskich archeologów kilkanaście lat temu — ale przez długi okres czasu prowadzono żmudne prace nad inwentaryzacją znalezionych fragmentów. Budowla została zniszczona przez trzęsienie ziemi i osuwiska skalne, a następnie częściowo rozebrana jeszcze w starożytności. Spód warstwy piasku i gruzu wy-

Polscy archeolodzy rekonstruują starożytną świątynię w Egipcie

dożyło około 6 000 większych bloków i prawie 20 000 drobnych fragmentów.

Przez kilka lat prowadzono prace nad inwentaryzacją oraz sporzą-

dano dokumentację fotograficzną zachowanych elementów.

Obecnie polska ekipa archeologiczna podjęła prace nad zestawianiem i dopasowywaniem poszczególnych detali. (PAP)

S. Bachtiar tworzy nowy gabinet w Iranie

Kandydat na premiera Iranu Szapur Bachtiar, kontynuuje wysiłki zmierzające do utworzenia rządu cywilnego, który ma zastąpić obecną administrację wojskową. Z doniesień agencji wynika, że jego misja przebiega pomyślnie. Bachtiar ma nadzieję, że pod koniec tego tygodnia zdoła ukonstytuować swój gabinet.

Liczy on na poparcie umiarkowanych polityków, którzy pragną jak najszybszego zakończenia obecnego kryzysu w kraju. W oświadczeniu złożonym w poniedziałek Bachtiar zadeklarował się jako zwolennik socjaldemokracji i zapowiedział stopniowe zniesienie stanu wyjątkowego w kraju. Z wypowiedzi tej wynika, iż przez jakiś czas będzie on potrzebował pomocy sił zbrojnych w utrzymaniu porządku publicznego w miastach.

Obserwatorzy polityczni wskazują jednak na trudne zadanie potencjalnego premiera. Misja Bachtia spotkała się ze sprzeciwem ze strony przywódców jego macierzystego ugrupowania — Frontu Narodowego, którzy wykluczili go z partii za współpracę z cesarzem.

W stolicy Iranu lansowane są różne spekulacje na temat ewentualnego czasowego wyjazdu cesarza z kraju. Sam cesarz który po raz pierwszy od kilku tygodni pojawił się publicznie 1 stycznia oświadczył, że „chciałby udać się na wakacje zimowe, jeśli sprawy ułożą się pomyślnie”. (PAP)

SPORT-SPORT

Koszykarki AZS przygotowują się do występów w Pucharze Europy

Styczeń w sporcie jest miesiącem, w którym odbywa się bardzo mało imprez sportowych. W tym roku poznańscy kibice, oprócz ligowych spotkań w koszykówce przeżywać będą dodatkowe emocje, związane z występami koszykarek AZS w Pucharze Europy. Pierwszy mecz ćwierćfinałowy z obrońcą trofeum — włoską drużyną GEAS San Giovanni akademicki rozegrają już 11 stycznia w Poznaniu. Czasu na dobre przygotowanie się do tego występu nie pozostało już wiele.

Koniec ubiegłego roku (26 — 31 grudnia) zawodniczki AZS spędziły w zajeździe „Mazowieckim”. Dużo biegły po lesie, a zajęcia miały na celu po prostu wytrzymałość. 1 stycznia koszykarki AZS trenowały w własnej sali rozbojęły nowy cykl szkoleniowy, przygotowujący zarówno do występów pucharowych jak i finałowych turniejów ligowych. W zastępstwie chorego trenera B. Wiśniewskiego (uraz kręgosłupa) zajęcia z zespołem prowadzi trener Z. Grześczyk. Od 4 do 7 stycznia koszykarki AZS miały uczestniczyć w międzynarodowym turnieju w Halle, lecz ze względu na bardzo trudne warunki atmosferyczne, wyjazd do NRD został odwołany.

Pełen terminarz spotkań koszykarek AZS w Pucharze Europy i w lidze publikowałyśmy już na łamach „Głosu”. Warto jednak nadmienić, że po meczu w San Giovanni (1 II) akademicki nie powrócą prawdopodobnie do kraju, lecz wyjadą bezpośrednio do Fran-

cji, gdzie korzystając z gościnnych zaprzyjaźnionego klubu w Dijon, odczekać będą na rewanżowy mecz z Clermont Ferrand (8 II).

Kibiców bardziej jednak interesują pojedyńki, które rozgrywane będą w Poznaniu. Kierownictwo klubu zdecydowało, że spotkania pucharowe odbywać się będą w sali przy ul. Miłyńskiej. Rzecz jasna, że nie wszyscy chętni obejrzenia tych meczów znajdą miejsce w sali. AZS wprowadza więc przedprzedaż biletów na pojedyncze spotkania oraz kartonów na wszystkie mecze. Na biletach je będzie można w sekretariacie klubu przy ul. Noskowskiej 25 od poniedziałku (8 bm.) do środy (10 bm.) w godz. 12 — 17. Kierownictwo klubu przekazało nam również wiadomość, że wraz z „Almatorem” pragnie zorganizować wycieczkę do Belgradu na rewanżowy mecz z Crveną Zvezdą (15 lutego).

Znacznie mniej piszemy o koszykarkach dwóch innych poznańskich klubów: Lechia i Olimpii, których z wyjątkiem jednego meczu (Olimpia — Spójnia) nie będziemy już oglądać w Poznaniu. Oba turnieje dla zespołów walczących o lokaty 5 — 10 odbędą się po prostu w neutralnym terenie. Przygotowujące się do tych występów gwardzistki przebywają od 27 grudnia na zgrupowaniu w Wałczu, z którego powrócą 7 stycznia. Lechistki natomiast trenują w Poznaniu, a od piątku do niedzieli uczestniczyć będą w turnieju rozgrywanym w Szczecinie. (wł)

W. Fibak i T. Okker bronią tytułu

Dzisiaj rozpoczynają się deblowe mistrzostwa świata WCT

8 najlepszych deblu świata stają w Londynie do walki o mistrzostwo WCT. Obrońcami tytułu mistrzowskiego są Wojciech Fibak i Tom Okker. Turniej rozgrywany będzie od 3 do 7 bm. w hali londyńskiej Olimpij.

Wśród faworytów często wymieniana jest nazwisko Fibaka i Okkera, ale komentatorzy zwracają uwagę, że w tym znanym komie obsadzone turnieju poziom będzie wyrównany. Kandydatów do zwycięstwa jest wielu. Obok weteranów 39-letniego Boba Hewitta i 36-letniego Frewa McMillana wymieniamy się młodych tenisistów amerykańskich Johna McEnroe i Petera Fleminga. Wysoko oceniane są również szanse daviscupowych reprezentantów USA Stana Smitha i Boba Lutza, którzy grają ze sobą już około 10 lat.

Stawkę uzupełniają Australijczycy Ross Case i Geoff Ma-

sters (mistrzowie Wimbledonu z 1977 r.), daviscupowi reprezentanci Włoch Adriano Panatta i Paolo Bertolucci, Angli cy Mark Cox i David Lloyd. Nie wiadomo jeszcze kto będzie partnerem Ilie Nastase. Tenista rumuński miał grać z Paragwajczykiem Victorem Pecim, ale ze względu na chorobę Peciego mówi się o kandydaturze Sherwooda Stewarta i Rogera Taylora.

Półfinały zostaną rozegrane w sobotę, a finały w niedzielę 7 bm.

POLSKI TENISISTA W FINALE DEBLA W MELBOURNE

Wojciech Fibak i Australijczyk Kim Warwick zakwalifikowali się do finału międzynarodowych mistrzostw Australii w tenisie, rozgrywanych w Melbourne. W półfinale Fibak i Warwick pokonali Australijczyków Syda Balla i Boba Carmichaela 7:6, 6:4. Rywalami Fibaka i Warwicka w finale będą Australijczycy Paul Kronk i Cliff Letcher. (PAP)

W turnieju „czterech skoczni”

Fin T. Kokkonen prowadzi po dwóch konkursach

W bardzo trudnych warunkach atmosferycznych odbył się wczoraj drugi konkurs skoków w ramach turnieju czterech skoczni w Garmisch Partenkirchen. Bardzo silny wiatr spowodował, że konkurs przerwano i w rezultacie zdołano rozegrać tylko dwa konkursy skoków, a jej wyniki potraktowano jako końcowe rezultaty konkursu w G-P.

Najlepiej dysponowany był wczoraj Czechosłowak Josef Samek, który za skok na odległość 101 metrów otrzymał notę 120,5 pkt. Niespodzianką było drugie miejsce Jugosłowianina Bogdana Narčica — 117,6 pkt. (100 m). Trzeci był Fin T. Kokkonen — 114,1 pkt. (97 m), który objął prowadzenie w klasyfikacji po dwu konkursach. (PAP)

S. Marusz zaproszony do Lake Placid

Słynny skoczek narciarski, wielokrotny reprezentant Polski był olimpijczyk Stanisław Marusz zaproszony został na igrzys-

ka olimpijskie 1980 r. do Lake Placid. Będzie on honorowym członkiem polskiej ekipy olimpijskiej. (PAP)

Mecz Podhale — Assat-Pori nie odbył się

Kierownictwo klubu Podhale Nowy Targ było zmuszone odwołać mecz hokejowy o Puchar Europy pomiędzy mistrzem Polski Podhale Nowy Targ oraz mistrzem Finlandii Assat-Pori. Drużyna Podhale, która wyjechała z Warszawy do Nowego Targu 1 stycz-

nia nie dotarła wskutek trudności komunikacyjnych na miejsce do godziny 15 w dniu 2 stycznia. Finowie, którzy przybyli do Warszawy, również nie dojechali do Nowego Targu, podobnie jak i skoczek z Rumunii. (PAP)

ZDAWNYCH SZPALT

DZIEŃ WCZORAJSZY

Krew połała się wczoraj na ulicach Poznania. Wszędzie posiew, rzucony zbrodniczą ręką. (...) Nieustanne prowokacje, systematycznie uprawiane szczerze musiały doprowadzić do takiego wyniku. Dla nikogo nie może być wątpliwym, na kogo spada cała wina za wczorajsze zdarzenia. (...) Dla nas jest rzeczą niepodlegającą najmniejszej wątpliwości, że Poznań jest i będzie polskim, czujemy się tu u siebie i żądamy możliwości swobodnego organizowania się, z czym miejscowi Niemcy oswoić się muszą, czy im się to podoba, czy nie. (...) Ale niech nie myślą, że na tych nowych ofiarach brutalności pruskiej rzecz się skończy. (...)

Sprawozdanie Naczelnej Rady Ludowej o wczorajszych wypadkach przesłane wczoraj „Telegraficznej Agencji Wolffa”, brzmi jak następuje:

Niemieccy żołnierze szóstego pułku grenadierów rozpoczęli dziś ekscesy, które musiały wzbudzić spokojną dotychczas ludność polską. Ku wieczorowi przybył do domu polskiej naczelnej rady ludowej oficer z oddziałem żołnierzy, którzy mieli ze sobą karabin maszynowy. Pod zagrożeniem gwałtu wtargnęli do urzędowych gabinetów komisarzy i zdarli angielskie, francuskie i amerykańskie chorągwie, które były wywieszone na cześć komisji angielskiej. Potem żołnierze udali się na plac Wilhelmowski (pl. Wolności — dop. red.) i skierowali tu ogień karabinowy i karabinów maszynowych na Bazar, gdzie mieszkają Paderewski z żoną i komisja angielska. (...) Gdy ogień nie ustawał i po stronie polskiej byli ranni, odpowiedzieli na ogień także ze strony polskiej. Po obydwóch stronach byli polegli i ranni, których liczby jeszcze nie można stwierdzić.

(Komunikat ten opublikował „Dziennik Poznański” i „Kurier Poznański” z 29 grudnia 1918 r.)

ZABURZENIA W POZNANIU

(...) Na dworcu rozbrojono „Heimatsschutz” (niemieckie oddziały wojskowe, t. zw. obrony krajowej) około 12 w nocy. Pociąg z urlopnikami, którzy częściowo wydali broń, wypuszczono. Gdy pociąg ruszył, urlopnicy zaczęli rzucać granatami ręcznymi, na co ze strony polskiej odpowiadano ogniem danym do wagonów. Około godziny 2 Polacy obsadzili dworzec i zdobyli 15 karabinów maszynowych. O godzinie 6 rano rozbrojono pociąg wiozący kilka wagonów Grenzschutzu (t. zw. straż graniczna, a w rzeczywistości oddziały regularnego wojska niemieckiego) z Wrocławia.

(...) W chwili, gdy przeglądamy korektę niniejszego artykułu, przenikają z ulicy odgłosy strzałów karabinowych. („Dziennik Poznański”, 29 grudnia 1918 r.)

KTO WINIEN?

(...) Na skutek zająć rzeczonych mamy teraz w Poznaniu stan oblężenia. (...) Na razie nad bezpieczeństwem Poznania czuwają nasze polskie oddziały wojskowe i Straż Obywatelska. Napłynęły też oddziały zbrojne z okolicy, coś około 1000 ludzi, z Kórnik, Bnina, Słeszewa i innych miejscowości. Oddziały te zapewne opuściły już Poznań i powróciły na swoje niemiernie ważne posterunki. Poznań czuje się bezpieczny pod strażą swych żołnierzy i obywateli. (...)

(„Dziennik Poznański”, 31 grudnia 1918 r.)

Po katastrofie na pokładzie greckiego tankowca

Tysiące ton ropy zanieczyszczają Atlantyk

Opuszczony przez załogę tankowiec grecki „Andros Patria” o nośności 208 000 ton dryfuje nieczym statek widmo na pełny Atlantyk, pozostawiając za sobą rozlewisko ropy, która wycieka z rozprutych zbiorników w tempie 1000 ton na godzinę. Ocenia się, iż do morza przedostało się już ponad 50 000 ton ropy. Od 24 godzin usiłuje prowadzić akcję ratowniczą holender-

ski statek „Typhon” i hiszpański okręt „Gravina”. Wysość fali atlantyckiej dochodzi do kilkunastu metrów, zaś prędkość wiatru przekracza sto kilometrów na godzinę, niwelując wszelkie podejmowane manewry.

Z 37 osób na pokładzie, wśród których znajdowało się dwuletnie dziecko, przy życiu zostały zaledwie trzy. Nadal nieznany jest los 20 członków

załogi tankowca. Wiadomo tymczasem, że 9 marynarzy poniosło śmierć.

Przyczyną tragedii, jaka wydarzyła się w noc sywestrową u wybrzeży Hiszpanii, na trasie wiodącej do Rotterdamu, był pożar w maszynowni, który rozprzestrzenił się błyskawicznie na inne sekcje pełnego ropy tankowca.

W przekonaniu kapitałatu portu w La Coruna nie istnieje

Ofiary starć zbrojnych w Nikaragui

W przeddzień Nowego Roku w Nikaragui doszło do starć zbrojnych między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino a oddziałami Gwardii Narodowej dyktatora Somozy. W Leon, drugim co do wielkości mieście kraju, trwały starcia między bojownikami Frontu i żołnierzami Somozy w dzielnicach robotniczych. Były ofiary śmiertelne. (PAP)

Władze RPA aresztowały działaczy SWAPO

Rasistowskie władze RPA, nielegalnie okupujące Namibię, aresztowały pięciu działaczy Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO). Posłużyły się przy tym tzw. ustawą o „zwalczaniu terroryzmu”, dającą służbie bezpieczeństwa RPA szerokie uprawnienia w zwalczaniu wszelkich przejawów opozycji. (PAP)

Żadne szanse uratowania statku i zahamowania wycieku ropy naftowej w istniejących warunkach atmosferycznych. Wbrew najgorszym przewidywaniom, iż ropa naftowa za leje wybrzeża hiszpańskiej prowincji Galicja, niebezpieczeństwo takie nie jest wielkie ze względu na wiejące od brzegu wiatry.

Dzięki przytomności umysłu mechanika, który przed opuszczeniem pokładu tankowca zdołał uruchomić system automatycznego pilota oraz siłownię, statek oddala się od wybrzeży Hiszpanii. (PAP)

praca

Przyjmę uczniów — lakiernictwo pojazdowe. — Mogą być kandydaci kończący szkołę podstawową — wieczorowo. Ostrowska 355, za wiaduktem w Szczepankowie. Dojazd autobusem 62 i 54 z Rataj. 78624g

Pani do dzieci, potrzebna. Tel. 712-28. 78786g

Pani, która zaopiekuje się 2-letnim chłopcem po szukaniu zarzą. Tel. 20-39-87 po godz. 16. 78887g

Fryzjerkę przyjmę na cały lub pół etatu godziny pracy do uzgodnienia. Pożnań, Raszyńska 38. 78225g

spzedaż

8-wariantową grę telewizyjną, sprzedam (między innymi hokej, koszykówka, tenis). Rynek Śródecki 4 m. 4. 78199g

Sprzedam ciągnik C-3011, Manowo k/Koszalin, p-ta 76-011 Janusz Piecik (war szat naprawczy). 3030-K2

Slusarnia — Wiliński, Tar nowo Podgórze, tel. 202 oferuje konstrukcje tuneli foliowych, ogrodzenia siatkowe, bramy, siatki ogrodzeniowe. Sześciopiętna obniżka cen. 78118g

Super - 50 sprzedam. Sied lisko, Głogowska 3, zle konogórskie, Stokowski. 3023-K2 78332g

Kioski kwiaty - warzywa- owoce, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 78321g.

Sprzedam cztery tony sia na. Staroleka, Miniakowo 8. 78355g

Nowa walizkowa maszy- na do pisania „Erica” — sprzedam. Tel. 32-14-70. 78332g

Kożuchy damskie, nowe, zagraniczne — sprzedam. Ul. Świerczewskiego 17 m. 8. 78354g

nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na, Pożnań, al. Marcin- kowskiego 2a, parter. 78561g

Korepetycje — matema- tyka. Mgr Gadziński, Reya 4 m. 4, tel. 433-12. 78292g

kupno

Kupię Vaulega „Biologic XX wieku”. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 78332g.

samochody

Fiat 126p, 1300 po re- moncie oraz Warszawę Pick-up sprzedam. Sko- ki, Armii Czerwonej 37 m. 6. 1790p

Tanio sprzedam Nyse 501. Pasiel, Grodzisk Wlkp., ul. Drzymały 10. 1781p

Mikrusa z częściami sprze- dam. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 16 m. 6. 78737g

Moskwiczka 412, rocznik 1971 sprzedam. Wolsztyn ul. Wronskiego 3. 1796p

Fiat 126p, rocznik 1976, stan idealny — sprzedam. Srem, tel. 774, po godz. 20. 78902g

Zuka skrzyniowego, stan idealny sprzedam. Tel. 717-16 godz. 16-18. 78862g

lokale

Wydzierżawie, kupię wy- łączone pomieszczenie frontowe lub piwnicę bli sko Starego Rynku — du że. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 78709g.

nieruchomości

Kupię lub wydzierżawie działkę rekreacyjną nad jeziorem do 60 km od Po znania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 78766g.

Ostrów Wlkp. Połowe domu 86 m kw. sprze- dam. Wiadomość: tel. 41-30-76 Gdańsk. 3021-K2

Sprzedam dom jednorod- zinnny komfort, 4800 m² ziemi, koło Wolsztyna. Oferty — „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 78773g.

rozne

Cyklinowanie, układanie narkotyków. Tel. 66-59-45, Puzykiel. 78900g

Do prywatnej kwiaciarni potrzebny uczeźwi do- stawca kwiatów. Oferty: Wanda Halicka, 81-423 Gdynia, Partyzantów 34 m. 47, tel. 22-39-97. 1784p

Ogrodzenia, ozdobne, kra- ty, balustrady, regaly konstrukcje metalowe wykonuje Poppe, Pożnań — Świerczewo, Jaszu- skiego 12, tel. 32-04-45. 78785g

Przyjmuję zamówienia na deski podłogowe — ele- menty na schody z drze- wa liściastego i iglastego — sztachety na plot oraz pomosty do węg towaro- wych z drzewa twardego. Wszystko wg życzonej grubości i długości. Sto larnia I. Metzler, 64-207 Kaszchor tel. 84. 1713p

Naprawa tłumików, tele- skopów. Krawczyński, Ju- nikowo, Osiedle Plewi- ska, Andrzejewskiego 18. 78723g

Wzemię w dzierżawę szklarnię do 500 m². Przy- stąpię do spółki w ogro- dnicztwie, hodowli. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 78231g.

Fotografie legitymacyjne, paszportowe oraz prace amatorskie — wykonuje ekspresowo, Nowak, Bo- taniczna 8. 78165g

Automobilisci! Okretowy- mi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwutlenek wa- rstwami różnokolorowymi, pedzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie pe- dzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta pe- dzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwu- jemy po zdjęciu tapicer- ki, drzwi, progi, бага- żnik. Suszymy w podwyż- szonej temperaturze 40° wewnątrz centralnie ogrze- wanej kulkustanowisko- wej lakierni. Pożnań — Morasko — Nędzyski. 78250g

matrymonialne

23-letnia Polka, mieszka- jąca na stałe w Londy- nie, poszukuje w celu ma trymonialnym kawalera; inżyniera do lat 40, przez Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” — Pożnań, ul. Libelta 29. 78310g

Pani do lat 27, wzrost do 165, wykształceniem średnim, dobrego charak- teru, bez nałogów pozna- wdowiec z 1,5-rocznym dzieckiem, posiadający komfortowe mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 17835p.

Panna 28-letnia, przystoj- na miła brunetka, wy- kształcenie wyższe, czło- nek SM, pozna odpowied- niego kawalera do lat 35 w celu matrymonialnym. Zdjęcie mile widziane. Zwrot i dyskretnie zapew- niłone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 78023g.

Na Bał Zapożnawczy. 8 stycznia — zaprasza już tylko panów — Biuro Ma trymonialne „Ognisko”, Pożnań, Strusia 8. 78399g

zguby

28 grudnia 1978 r. w o- kolicy Górczyna, zaginął duży brązowy pies, suka — setter irlandzki. Uczci- wego znalazcę wynagro- dzę. Pożnań, Daleka 28, tel. 630-49. 78893g

Zgubiono bilet roczny PKS na trasę Grab — Pleszew na nazwisko Mi- chał Staśkiewicz, 63-204 Grab, woj. kaliskie. 17820p

komunikat

Obwodowy Urząd Miar w Poznaniu, ul. Kra- kowska 10 — zawiadamia wszystkich użytkow- ników narzędzi pomiarowych, że

WTÓRNA LEGALIZACJA WAG I ODWAŻNIKÓW HANDLOWYCH ZWYCZAJNYCH I DOKŁADNIEJSZYCH

— odbywać się będzie dla miasta Poznania w następującej kolejności:

- WILDA — od 15 do 31 stycznia 1979 r.
- JEŻYCE — od 1 do 15 lutego 1979 r.
- GRUNWALD — od 16 do 28 lutego 1979 r.
- NOWE MIASTO — od 1 do 15 marca 1979 r.
- STARE MIASTO od 16 do 31 marca 1979 r.

Narzędzia pomiarowe do legalizacji wtórnej należy dostarczyć z cechą legalizacyjną „77”, względnie wcześniejszą, oczyszczone z rdzy i brudu — pod wyżej wskazanym adresem.

Nie wymienione narzędzia pomiarowe w ogło- szeniu a podlegające legalizacji zgłaszać w cią- gu całego roku. Godziny przyjmowania co- dziennie od 7.30 do 13, w soboty do godz. 12.

Obowiązkowi legalizacji podlegają narzędzia pomiarowe stosowane we wszystkich dziedzi- nach gospodarki narodowej do określenia ilo- ści albo jakości rzeczy lub świadczeń i usług w celu uzyskania prawidłowej podstawy do rozliczeń, albo stosowane przy innych czyn- nościach mających znaczenie dla interesu spo- łecznego.

Stosowanie narzędzi pomiarowych nielegali- zowanych podlega karze, na podstawie art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o miarach i narzędziach pomiarowych (Dz. U. nr 23, poz. 148 i z 1972 r. nr 11, poz. 83). 3-K1

WŁADYSŁAWA MATUSZAK

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 4 bm. o godz. 11 w kościele w Cerekwicy, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym

RODZINA

Rokietnica, ul. Spokojna 32. 78310g

STEFAN GRUBERT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 stycz- nia 1979 roku o godz. 8.50 na cmentarzu juni- kowskim.

ERYK ŚWIĘTEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1979 r. o godz. 12.30 na cmentarzu juniukowskim.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4521-U3

ZOFIA KULAWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżeni

córki, zięć i wnuki

Ul. Roosevelta 10 m. 4. 4528-U3

MARIA SZYPOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycz- nia br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłosto- wie.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Pasieka 28. 4528-U3

BRONISŁAWA TYLKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o go- dzinie 14 w Zabikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

78370g

Dnia 1 stycznia 1979 r. odszedł od nas, prze- żywszy lat 61

kol. LEON KRZYŻAGÓRSKI

wzorowy były łowczy koła, odznaczony Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej.

W Zmarłym stracił serdecznego, nieza- pomnianego towarzysza łowów.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o go- dzinie 13 w Pniewach.

Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Dzik” nr 16 w Poznaniu. 78889g

W dniu 30 grudnia 1978 roku zmarła po dłu- gich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 64 nasza najdroższa mama, teściowa i babcia

CECYLIA GAJESKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

córka z mężem i dziećmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Jagiellońskie 57 m. 2. 3-U3

† Dnia 1 stycznia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69, sp.

z Matek

MARIA DERA

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 4 bm. o godz. 12 w kościele parafialnym w Mo- stnie, po czym wyprowadzenie zwłok na miej- scowy cmentarz.

Pograżeni w smutku

synowie z rodzinami

Mosina, Sremska 55. 78872g

Dnia 30 grudnia 1978 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, ukończony 78 lat uko- chana matka, teściowa, babcia i siostra, sp.

SALOMEA ŁAWNICZAK

z domu Rezier

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o go- dzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku

RODZINA

Ul. Grochowska 93c m. 3. 78882g

† Dnia 1 stycznia 1979 r. zakończył swój pra- cowniczy i pełen poświęcenia żywot, po cięż- kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, brat, dziadek i wujek, przeżywszy lat 72, sp.

BRONISŁAW DĘBIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o go- dzinie 11 na cmentarzu parafialnym w Parko- wie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Parkowo k. Obornik Wlkp. 78910g

† Dnia 30 grudnia 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i ni- gdy niezapomniany mąż, tatuś, teść, dziadek i wujek

FRANCISZEK PRZYBECKI

emeryt DOKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o go- dzinie 13.50 na cmentarzu juniukowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Ul. Galla 21 m. 8. 78877g

† Dnia 30 grudnia 1978 roku zmarł nagle, na- maszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

FRANCISZEK MAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 4 stycz- nia 1979 roku o godz. 11 na cmentarzu para- fialnym na Górczynie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Albańska 99 m. 1. 7-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 grudnia 1978 r. zmarł w wieku 55 lat

HENRYK WEJMAN

W Zmarłym stracił serdecznego, ofiarne- go kolegę i współpracownika — szczególnie zasłużonego w organizacji Ośrodka Wczasowe- go w Radzewicach.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycz- nia 1979 r. o godz. 14.30 na cmentarzu juni- kowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współ- czucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Poznaniu. 23-K9

Dnia 31 grudnia 1978 r. zmarł długoletni i ce- niony pracownik naszego przedsiębiorstwa

LEONARD KOZIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 4. I. 1979 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współ- czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa PZM „PZZ” w Poznaniu. 27-K3

Dnia 30 grudnia 1978 roku w 78 roku życia, zasnął w spokoju, opatrzona Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany cło- cia i siostra, sp.

PELAGIA STEFANIAK

z domu Piątek

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1979 roku o godz. 15.10 na cmentarzu juniukowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Ul. Świt 27 m. 5. 10-U3

† Dnia 29 grudnia 1978 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, sp.

EDWARD BOGUSIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

4527-U3

† Dnia 31 grudnia 1978 roku zmarł przeży- wny lat 51 mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

LEONARD KOZIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycz- nia 1979 roku o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Os. Lecha 81 m. 2. 4-U3

† Dnia 31 grudnia 1978 roku zmarł nagle w wieku 71 lat mój najdroższy mąż, brat, szwa- gier i wujek, sp.

WOJCIECH KMIECIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycz- nia 1979 roku o godz. 14 na cmentarzu przy kościele w Swarzędzu.

Pograżona w żalu

ZONA

5-U3

† Dnia 27 grudnia 1978 r. zmarł mój ukocha- ny mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

TEODOR KASPRZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu juniukowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Saperska 91. 1-U3

† Dnia 29 grudnia 1978 roku zmarł przeży- wny lat 86, sp.

KAZIMIERZ URBANSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1979 r. o godz. 10.10 na cmentarzu juniukowskim.

Żona z rodziną

4525-U3

Dnia 29 grudnia 1978 r. zmarł po długiej cho- robie mój najdroższy mąż, brat, szwagier, wu- jek, sp.

FRANCISZEK SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 bm. o go- dzinie 14.30 na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Brzozowa 20. 78864g

Dnia 30 grudnia 1978 roku zmarł nagle

MARIAN KASZEWSKI

prezes Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła w Murowanej Goślinie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o go- dzinie 11 w Murowanej Goślinie.

78862g

Koleżanki i koledzy

† Dnia 28 grudnia 1978 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, najukochańsza żona, mama, babcia i siostra w 52 roku życia, sp.

WANDA CIESZYŃSKA

z domu Kuczkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1979 r. o godz. 15.50 na cmentarzu juniukowskim.

W głębokim żalu pograżeni

mąż, synowie i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2-U3

† Dnia 29 grudnia 1978 r. zmarł nagle nasz kochany i nieodżałowany wujek, kuzyn i przyjaciel, przeżywszy lat 72, sp.

MICHAŁ NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu juniukowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Piątkowo. 9-U3

† Dnia 31 grudnia 1978 roku zakończył swój pełen ofiarności i pracowitości żywot w wieku 74 lat nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dzie- dek, sp.

JAN KOCIUCKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o go- dzinie 12 na cmentarzu parafialnym w Naramo- wicach.

W głębokim smutku pograżona

